

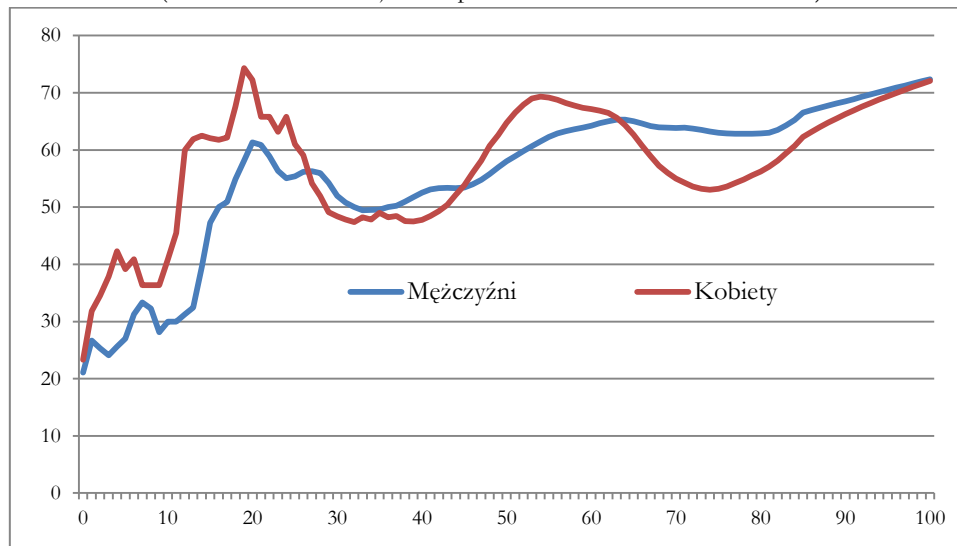


Liczba zgonów w Polsce w przyszłości

Odwołując się do „kryzysu demograficznego” dyskusja na temat obecnej sytuacji ludnościowej Polski zakłóca postrzeganie pozytywnych zjawisk demograficznych, jakie są niewątpliwie widoczne. Największym pozytywem ostatniego ćwierćwiecza jest stała, znacząca redukcja umieralności, prowadząca do permanentnego wydłużania się trwania życia w Polsce. Umieralność w każdym wieku jest obecnie znacznie niższa niż miało to miejsce pod koniec istnienia PRL, aczkolwiek skala jej redukcji jest wyraźnie zróżnicowana w zależności od wieku (rys. 1). Generalnie, największy spadek umieralności zaobserwowany został wśród noworodków i niemowląt, aczkolwiek – patrząc na intensywność umieralności według wieku – maksymalny wpływ na ograniczenie liczby zgonów mają zdecydowanie mniej spektakularne zmiany obserwowalne wśród osób starszych i tych bardzo starych.

Rysunek 1

Indeksy zmian prawdopodobieństw zgonów według wieku i płci w Polsce w latach 1990-2014
(umieralność w 2014 jako % poziomu umieralności z roku 1990)



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS,
<http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/TrwanieZycia.aspx>

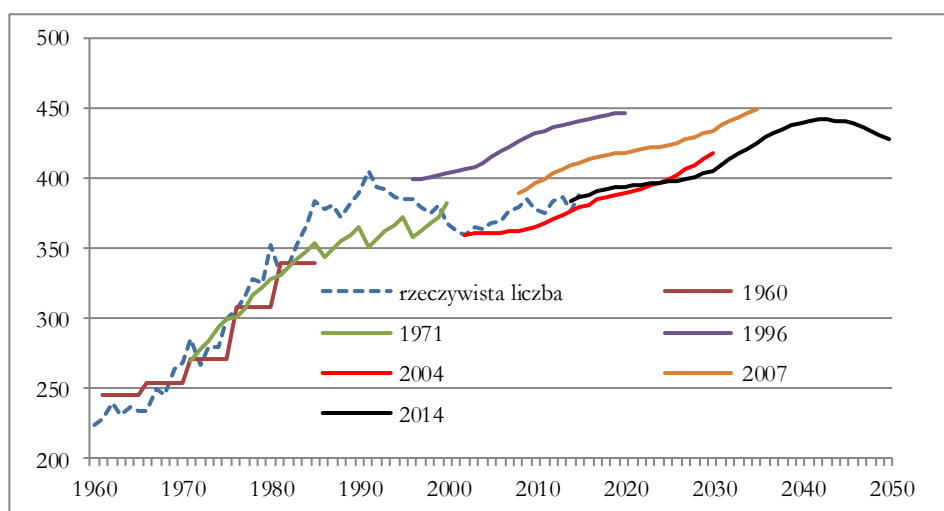
W rezultacie powyższych zmian, mimo wzrostu liczby osób starszych, będącego przede wszystkim rezultatem czynnika kohortowego, czyli dochodzenia do starszego wieku licznych osób urodzonych w okresie powojennego *baby-boom-u*, liczba zgonów w Polsce pozostawała w ostatnich latach bardzo stabilna, oscylując w trakcie ostatnich kilkunastu lat wokół 375 tys. (rys. 2). Czy jednak sytuacja taka

utrzymywać się będzie i w przyszłości? Celem niniejszego, krótkiego opracowania jest zastanowienie się, jaka będzie w najbliższych dekadach ewolucja liczby zgonów w naszym kraju.

W przeszłości wielokrotnie okazywało się, iż przewidywania odnośnie do liczby zgonów różnią się od rzeczywistości. Działo się tak przede wszystkim dlatego, że każda prognoza demograficzna odzwierciedla przekonania o tym, jaka będzie przyszłość. Jak się łatwo domyślać, nie zawsze te przekonania, wyraz wiary w pewną wizję przyszłości, okazują się z ową przyszłością zgodne. W efekcie pojawia się rozbieżność między oczekiwaniami a rzeczywistością (rys. 2).

Rysunek 2

Liczba zgonów w latach 1960-2015 i oczekiwana liczba zgonów według prognoz demograficznych z różnych lat
(w tys. zgonów)



Źródło: dane GUS

Kryzys zdrowotny występujący w ostatnim ćwierćwieczu istnienia PRL, przejawiający się najpełniej stabilizacją, a nawet i spadkiem w przypadku mężczyzn, trwania życia, charakteryzował się nadmiernie optymistycznymi prognozami odnośnie do liczby zgonów. Z kolei prognozy demograficzne przygotowywane przez GUS po upadku socjalizmu zazwyczaj nie doceniały tempa redukcji umieralności w Polsce.

Niezależnie od niedoceniań spadku umieralności wszystkie prognozy demograficzne budowane w ostatnich dwóch dekadach zakładały powolny wzrost liczby zgonów, różniąc się między sobą tylko tempem tego wzrostu. Skąd takie zapatrywania na przyszłość? Nie świadczą one o pesymizmie osób przygotowujących założenia projekcji ludnościowych, lecz są konsekwencją starzenia się populacji naszego kraju. Przewidywany wzrost liczby zgonów to po prostu konsekwencja dwudziestowiecznej historii naszego kraju. Zapominamy bowiem często o tym, iż z demograficznego punktu widzenia skutki II wojny światowej wciąż są widoczne w naszym kraju poprzez odmienne liczebności osób bezpośrednio lub pośrednio dotkniętych wojną. Gdy mówimy o liczbie zgonów w najbliższych dwóch dekadach, zdawać sobie należy sprawę z tego, iż w tym czasie wiek 70, 80 lat, a nawet pod koniec badanego okresu 90 lat, osiągać będą generacje powojennego wyżu demograficznego, a zatem osoby urodzone w trakcie pierwszych 15 powojennych lat. Te liczne roczniki, dochodząc do „odpowiedniego” wieku, automatycznie poddawać się będą „migracjom temporalnym”, wędrownym nieobserwowalnym śmiertelnikom uzbrojonym jeno „w szkiełko i oko” poza zdarzeniem zgonu.

Wzrost liczby zgonów w nadchodzących latach będzie posiadać cały szereg poważnych konsekwencji społecznych i ekonomicznych. Z jednej strony, w pierwszej kolejności narastać będzie skala wdowieństwa kobiet. Liczne małżeństwa zawierane przez osoby z pokolenia powojennego wyżu demogra-

ficznego zacząć wygasać w naturalny sposób. A ponieważ małżeństwa te były formowane w przeważającej większości przez pary, w których mężczyzna był o 3-4 lata starszy niż jego małżonka, to w połączeniu z nadumieralnością mężczyzn oznacza to bardzo dużą i rosnącą w czasie liczbę wdów. Kobiety te z reguły będą tracić małżonka zaawansowanego wiekiem, samemu będąc również w wieku 70, 80 lat. To z kolei oznacza gwałtowny wzrost zapotrzebowania na rodzinne i pozarodzinne formy wsparcia w sytuacji zaniku możliwości odwołania się do pomocy zamieszkującego wspólnie życiowego partnera.

Z drugiej strony, wzrost liczby zgonów oznacza szybki rozrost przemysłu funebralnego, a zatem wszystkich tych przedsiębiorstw które bezpośrednio lub pośrednio świadczą usługi pogrzebowe. Nie chodzi tylko o firmy organizujące pochówek i przygotowujące nagrobki. Sektor ten obejmuje również firmy przygotowujące odzież żałobną, organizujące stypy, kwiaciarnie, producentów i sprzedawców lampek nagrobnych itd. Podejrzewać należy, iż sektor ten będzie się w najbliższych latach rozwijać, rosnąć będą bowiem jego dochody bezpośrednie (związane z pochówkiem zmarłego), jak i pośrednie (związane z pielęgnacją grobów, czy szerszej pamięci, zmarłych).

Przestrzenne zróżnicowanie liczby zgonów w przyszłości. Liczba zgonów w przyszłości będzie bardzo zróżnicowana przestrzennie, podobnie jak ma to miejsce obecnie, co odzwierciedla zarówno odmienną wielkość populacji mieszkającej w różnych regionach, odmienne struktury wieku tejże ludności, jak i odnotowywany w poszczególnych województwach poziom umieralności. Liczba ludności bezpośrednio związana jest z liczbą zgonów, zaś pamiętać należy, iż największe województwo – mazowieckie – posiada 5 razy więcej ludności niż te najmniejsze (lubuskie i opolskie). Zróżnicowane struktury wieku ludności uwidaczniają się najlepiej odsetkiem osób starszych – w tym przypadku pamiętać należy, iż np. udział osób w wieku 65 lat i więcej wynosił w roku 2014 17,1% w województwie łódzkim a jedynie 13,4% w warmińsko-mazurskim. Tym samym oczekiwać należy, iż w pierwszym przypadku wystąpi i wyższa liczba zgonów jako konsekwencja i relatywnie wyższej liczby seniorów. Wreszcie poziom umieralności jest we współczesnej Polsce bardzo zróżnicowany terytorialnie. Jeśli za jego miernik przyjąć syntetyczny wskaźnik pośredni, trwanie życia, a zatem informację, jak długo w danych warunkach umieralności noworodek danej płci będzie żył, widoczne jest stałe utrzymywanie się różnic pomiędzy regionami (tab. 1).

Tabela 1

Trwanie życia według województw i płci w latach 1990-2015

Region	1990		2000		2015	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety
Dolnośląskie	65,7	74,7	68,8	77,6	73,2	81,0
Kujawsko-pomorskie	65,7	74,6	69,6	77,5	73,5	81,3
Lubelskie	66,8	76,4	69,1	78,5	73,3	82,4
Lubuskie	65,2	74,6	69,2	77,4	72,8	80,9
Łódzkie	65,3	74,5	67,9	77,2	71,4	80,4
Małopolskie	68,0	76,3	71,3	78,8	75,1	82,4
Mazowieckie	66,6	75,9	69,8	78,6	74,0	82,0
Opolskie	66,5	74,9	70,7	78,2	73,8	81,4
Podkarpackie	68,0	76,4	71,2	79,0	74,9	82,5
Podlaskie	67,1	76,8	70,5	79,1	73,8	82,6
Pomorskie	66,0	74,7	70,6	78,1	74,2	81,4
Śląskie	65,8	74,2	69,6	77,2	73,0	80,3
Świętokrzyskie	66,7	76,0	70,5	78,6	73,0	82,2
Warmińsko-mazurskie	65,4	75,2	69,2	78,6	72,7	81,1
Wielkopolskie	65,8	74,9	69,7	77,5	73,7	81,2
Zachodniopomorskie	65,1	74,5	69,0	77,5	73,5	81,1
Polska	66,2	75,2	69,7	78,0	73,6	81,6

Źródło: dane GUS, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/TrwanieZycia.aspx>

W tym przypadku należy oczekiwać, iż w przeliczeniu na porównywalną liczbę ludności zgonów będzie więcej w województwach o najniższym trwaniu życia (a zatem najwyższej umieralności) – woj. łódzkie, śląskie – niż w tych o najdłuższym życiu (małopolskie, podkarpackie).

W efekcie oddziaływania powyższych czynników różna ma być w przyszłości liczba zgonów w poszczególnych regionach w nadchodzącym piętnastoleciu, do którego się ograniczę (tab. 2).

Tabela 2

Liczba zgonów według prognozy ludnościowej GUS z 2014 r. według województw w latach 2015-2030

Region	2015	2020	2025	2030
Dolnośląskie	30 616	31 065	31 172	31 933
Kujawsko-pomorskie	20 602	21 095	21 397	21 996
Lubelskie	22 451	22 566	22 388	22 574
Lubuskie	9 861	10 148	10 340	10 716
Łódzkie	30 518	30 078	29 475	29 478
Małopolskie	30 602	31 792	32 386	33 264
Mazowieckie	54 539	55 225	55 276	56 275
Opolskie	10 291	10 542	10 569	10 626
Podkarpackie	18 730	19 481	19 839	20 412
Podlaskie	11 961	12 129	12 012	11 995
Pomorskie	20 640	21 548	22 219	23 121
Śląskie	49 627	50 858	51 256	51 721
Świętokrzyskie	13 857	13 907	13 760	13 858
Warmińsko-mazurskie	13 618	13 976	14 142	14 513
Wielkopolskie	31 874	32 808	33 675	35 152
Zachodniopomorskie	17 023	17 504	17 841	18 522
Polska	386 808	394 721	397 746	406 157

Źródło: dane GUS,

http://swaid.stat.gov.pl/Demografia_dashboards/Raporty_predefiniowane/RAP_DBD_DEM_20.aspx

Regiony o najwyższym obecnie odsetku osób starszych – a zwłaszcza te o relatywnie wysokiej umieralności obecnie – mają odznaczać się najslabszym wzrostem liczby zgonów (lubelskie, świętokrzyskie, opolskie) czy nawet ich spadkiem (łódzkie), podczas gdy obszary demograficznie obecnie najmłodsze doświadczą największego relatywnego wzrostu liczby zgonów (małopolskie, pomorskie, podlaskie, wielkopolskie). Dominować będzie przypadek niewielkiego, kilkuprocentowego wzrostu liczby zgonów w trakcie następnego piętnastolecia.

Literatura:

Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2014-2015*, ZWS GUS, Warszawa 2015, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/18096>

Szukalski P., 2013, *Jak Polacy umierają?*, „Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny” 2013/1 <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3565>